

Hensel, Witold

Kultura Słowian w wiekach od VI do X

Światowit 30, 161-175

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Hensel

(Uniwersytet Warszawski)

KULTURA SŁOWIAN W WIEKACH OD VI DO X

Słowianie na ogromnym terytorium, jakie zajmowali w wiekach od VI do X, nie doskonalili się bynajmniej równomiernie. Różnice stwierdzić możemy nie tylko między rozwojem Słowian południowych, wschodnich i zachodnich, lecz także w obrębie tych wielkich grup spotykamy się u mniejszych ich skupień z całą gamą odmiennych przypadków. Jedne z nich rozwijały się szybciej, inne natomiast wolniej, przy czym proces ten różnie się przedstawiał, zarówno w poziomie jak i pionie, tj. w układzie przestrzennym i chronologicznym. Nieraz zresztą zmiany następowały w dziesięcioleciach. Przypomnę np. stosunki panujące w Polsce i Czechach około 960 r., kiedy to dynamiczniej rozwijały się Czechy, ale już około 980 r., sytuacja kształtować się zaczęła na korzyść Polski, by najwyższy swój wyraz znaleźć w pierwszym dwudziestoleciu XI w. W trzydziestych latach tego stulecia koło historii obraca się w stronę Czech. Takich zmiennych sytuacji, które znalazły swe odbicie w kulturze materialnej w dziejach obu krajów było więcej. Z podobnymi choć jeszcze barwniejszymi stosunkami liczyć się trzeba u Słowian bałkańskich. Widoczne są one również u innych grup Słowian. Rzecz jasna, że w niniejszym artykule sprawom tym będę mógł poświęcić niewiele tylko miejsca. Dlatego z góry przepraszam za pewne uproszczenia, których nie da się jednak uniknąć w podobnych do mego rzutach syntetycznych.

W każdym ujęciu historycznym niezbędne jest nawiązanie do stosunków, jakie panowały w okresie poprzedzającym omawiane przez nas wypadki. Zgodnie z tą zasadą winienem rozpocząć moje rozważania od naszkicowania obrazu kultury materialnej Słowian, co najmniej w pierwszych pięciu stuleciach n. e. Zrozumiałe, że taka podbudowa z uwagi na toczące się w nauce spory na temat obszaru, jaki zajmowali Słowianie w tym czasie, a także odnośnie kultur archeologicznych, które im można przypisać, wymagałoby dosyć precyzyjnego uzasadnienia własnego stanowiska. Potrzebne byłoby wydatne rozbudowanie części wstępnej artykułu. W tych warunkach ograniczyć się

muszę do przedstawienia w niniejszej części rozprawy własnej hipotezy roboczej. Otóż moim zdaniem obszarem, który zamieszkiwali Słowianie w pierwszych wiekach n. e. były najogólniej mówiąc terytoria położone między Odrą i Dnieprem. Dniepr jak i Odra są tu oczywiście granicami ściśle umownymi. Wypada bowiem podnieść niewątpliwy fakt dużej zmienności tych granic w ciągu wspomnianego okresu, powiększania się u jego schyłku obszaru zajmowanego przez Słowian oraz niewątpliwego jego współzamieszkiwania, w różnych zresztą niekiedy układach chronologicznych, z niektórymi innymi ludami. Na południu np. Polski jeszcze na początku n. e. egzystowały odpryski ludności celtyckiej. W ciągu okresu rzymskiego zamieszkiwały te obszary lub przez nie przechodziły różne ugrupowania germańskie, jak Burgundowie, Wandalowie, Goci, Gepidzi oraz Herulowie. Liczyć się należy także z obecnością rozmaitych grup irańskich. Wiadomo wreszcie, że ziemie te pozostawały w kontaktach z imperium rzymskim, ale nie wchodziły nigdy w jego skład. Rozwój ich kulturowy przebiegał więc w podobnych warunkach, co pozostałych tzw. barbarzyńskich krajów Europy, położonych na północ od Alp, których nie zdobyły legiony rzymskie. Rytm ich doskonalenia się był też wolniejszy, aniżeli obszarów przynależnych do imperium rzymskiego.

Poważnym uproszczeniem byłoby twierdzenie, że w kulturze materialnej nie można stwierdzić w obrębie różnych masywów etnicznych rozmaitych odrębności. Takim samym uproszczeniem byłoby zdanie, że nie spotyka się znacznych nawet podobieństw. Na terenach, na których notujemy współzamieszkiwanie, różnice w kulturze materialnej, głównie na skutek niwelujących oddziaływań celtyckich, były znacznie mniejsze aniżeli w sferze kultury duchowej. Pamiętać jednak musimy, że mówiąc o kulturze materialnej myślimy o przetrwałych do naszych dni jej elementach w źródłach archeologicznych. Wiadomo, że relikty te wiążą się tylko z niektórymi jej dziedzinami, a zwłaszcza z tymi, które znalazły swój wyraz w wytworach z surowców nieorganicznych. Zawęzić więc musimy nasze spostrzeżenia tylko w stosunku do fragmentu dawnej kultury materialnej. Wydaje się zresztą, że pewne jej działy, a zwłaszcza te, które łączyły się równocześnie ze sztuką stosowaną, wyrażały odrębności zarówno etniczne, jak i niekiedy plemienne w sposób czytelniejszy, aniżeli te, którymi obecnie dysponujemy. Myślę o powszechnie znanym fackie odmienności stroju (nie tylko samego kroju, lecz i stosowanych kolorów oraz zdobin), czy wyposażenia oraz zdobnictwa domostw.

Nie zostały zbadane w sposób należyty przejawy kultury duchowej. Na podstawie analizy niektórych elementów religii pogańskiej różnych ludów tego czasu, jako dosyć prawdopodobna rysuje się hipoteza, że dla ich dalszego wzajemnego stosunku, czy w ogóle formowania się charakteru tych ludów mniej istotne były różnice w przetrwałych do dziś elementach kultury materialnej, co w ich psychice, która rzecz jasna podlegała również przemianom. Działo się to nie tylko na skutek naturalnych praw rozwoju, lecz także i od-

działowań innych środowisk. W każdym razie nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że kultury Słowian okresu rzymskiego nie można traktować jako formacji czystej, lecz wręcz przeciwnie zawdzięczała ona swój kształt, ulegający zresztą rozmaitym przeobrażeniom, zarówno własnym zdobyciom Słowian, jak przyswojeniu sobie przez nich doświadczeń innych ludów. W ciągu okresu rzymskiego, szczególnie aktywny był udział wpływów z różnych prowincji imperium rzymskiego, tak zachodnich jak i wschodnich (nadcarnomorskich). Przesłanki więc do włączenia się w orbitę kultury późniejszego świata chrześcijańskiego (niezależnie od dawniejszych oddziaływań kręgu śródziemnomorskiego na pradziejowe kultury słowiańskie) zaczęły się upowszechniać u Słowian najpóźniej w okresie „rzymskim”. Stwierdzenie to jest ważne. Nakazuje nam bowiem spoglądać w sposób realistyczny na historycznie uwarunkowane składniki kultury materialnej Słowian, pozwala dotrzeć do jej źródeł, a tym samym zrozumieć, że ich powinowactwo na tym odcinku z kulturą krajów tzw. sukcesyjno-rzymskich wiąże się z bardzo dawnymi tradycjami. Błąd popełniają ci wszyscy uczeni, którzy początki związków w zakresie kultury materialnej Słowian z krajami sukcesji rzymskiej chcą datować na późne wczesne średniowiecze, tj. na IX czy dopiero X w.

Oczywiście, piszę tu o zagadnieniach związanych z ogólnym rozwojem kultury, którą — jak wspomniałem — w poszczególnych krajach słowiańskich charakteryzowała inna dynamika oraz która podlegała nieco innym oddziaływaniom, a także wchłaniała rozmaite zdobycze w późniejszym okresie swego trwania. Innymi słowy, wpływy cywilizacji rzymskiej sięgnęły na ziemię słowiańskie w odmiennych warstwach chronologicznych. Różne tradycje rozmaitych ziem słowiańskich w zakresie recepcji wielorakich form kultury rzymskiej były może zresztą jedną z przyczyn powolniejszego lub szybszego tempa ich późniejszego rozwoju, a także i chrystianizacji. Jest bowiem faktem znanym, że szybciej przyjmowało się chrześcijaństwo na terenach gospodarczo wyżej stojących, a także położonych w pobliżu dawnych prowincji rzymskich (czy też w ich obrębie, jak w przypadku Słowian południowych).

Czynnikami, które na ziemiach słowiańskich naruszyły uprzedni rozwój kultury, a później spowodowały gwałtowną eksplozję słowiańską, były przede wszystkim — co już nieraz podkreślano — wydarzenia na arenie powszechno-dziejowej. Po pierwsze było to załamywanie się podstaw społeczno-gospodarczych, a także militarnych imperium rzymskiego. Stało się ono jedną z przyczyn przesunięć germańskich. Po drugie były to gwałtowne i niszczyielskie w swej pierwszej fazie uderzenia Hunów, a w późniejszym okresie Awarów, czy innych ludów koczowniczych. Dla przesunięć Słowian szczególne znaczenie miały ruchy Nomadów, a także przemieszczanie się niektórych plemion germańskich.

Główny okres przesunięć słowiańskich zarówno na Zachodzie, Południu, jak i Wschodzie skończył się najpóźniej w pierwszej połowie VII w. n. e. Grun-

tuje się dziś coraz bardziej w nauce przekonanie, że w różnych przypadkach, dotyczy to szczególnie Półwyspu Bałkańskiego, sławizacja nie wiązała się (czy poprawniej mówiąc, nie wynikała) z masową likwidacją fizyczną dawnej ludności. Fale słowiańskie liczebnie były stosunkowo słabe. Szybka, choć bynajmniej nie całkowita, sławizacja tych obszarów następowała głównie na skutek wchłaniania przez Słowian dawnej ludności miejscowej. Było to jedną z przyczyn ułatwiających na tym obszarze recepcję przez Słowian wielu elementów dawnej kultury prowincjonalno-rzymskiej, co np. tak wyraźnie rysuje się na terenie Bułgarii. W zależności więc od warunków lokalnych druga połowa VI wieku lub pierwsza połowa VII wieku stają się punktem wyjścia dla rozwoju wczesnośredniowiecznej kultury materialnej Słowian o cechach nawiązujących początkowo do znamion kultury okresu „rzymskiego”.

Znajdowało to przede wszystkim swój wyraz na tzw. macierzystych ziemiach słowiańskich, ale uwidaczniało się również na terenach skolonizowanych przez nich na początku wczesnego średniowiecza. Nie dziwi więc nas okoliczność, iż obok elementów wskazujących na istnienie rodzaju słowiańskiej wspólnoty kulturowej, dosyć wcześnie spotykamy się z występowaniem składników odrębnych w różnych regionach geograficznych. Przyczyną wytworzenia się podziałów na takie grupy jak Słowianie południowi, wschodni i zachodni (przy czym proces wyodrębniania się Słowian wschodnich i zachodnich zapoczątkował się najpóźniej w okresie „rzymskim”) było nie tylko rozluźnienie dawnych więzów terytorialnych, czy nawet w okresie późniejszym ich w niektórych przypadkach rozerwanie, lecz właśnie różny substrat, czy rozmaite kierunki oddziaływania na poszczególne grupy.

Wspomniałem już, że do historii nauki możemy dziś włożyć hipotezy mówiące o kolonizacji przez Słowian terenów uprzednio całkowicie wyludnionych lub o pełnym wyniszczeniu przez nich dawnej ludności tych obszarów. Badania np. ostatnich lat z całą ostrością wydobywają fakt, że demograficzna struktura Słowian południowych wytworzyła się drogą wchłonięcia zamieszkałych na Półwyspie Bałkańskim dawnych grup ludności. Możliwe jest nawet, że duża mozaika narodowa, z jaką się tutaj spotykamy, jest rezultatem wchłonięcia przez Słowian na różnych terenach, odmiennych grup etnicznych. Ramy artykułu nie pozwalają rozważać przyczyn, które sprawiły, że wyżej stojące pod względem kulturowym grupy ludności w stosunkowo szybkim czasie utraciły swe dawne cechy etniczne i uległy procesowi sławizacji. Wypada jedynie wskazać na okoliczność, iż polityka rzymska polegająca na osadzaniu w miastach grup ludności pochodzących z różnych terenów przyczyniała się do zatrąty przez ludność miejscową swych dawnych cech etnicznych. Z tym zjawiskiem można się np. liczyć na terenie Rumunii¹. Podobne procesy zachodziły jednak również

¹ Szlusznie podkreślano już nieraz, zwłaszcza w nauce rumuńskiej, że proces ten inaczej przebiegał w ośrodkach miejskich, aniżeli wiejskich. W tych ostatnich istniały

gdzie indziej. Innymi słowy, w chwili opanowywania przez Słowian południa duża część ludności tych obszarów znajdowała się w momencie likwidacji swych dawnych cech etnicznych. Nowi ich władcy mieli więc ułatwione warunki do narzucania swego języka. Dawni mieszkańcy byli zmuszeni zaznajamiać się z nim wobec wyparcia uprzedniego, że się anachronicznie wyrażę dla tego okresu, języka „urzędowego”. Przemiany te zachodziły szybciej z tego również powodu, że wcześniejsze liczne przesunięcia doprowadziły do likwidacji uprzedniej warstwy panującej. Nie miały także wpływ na przebieg tych przeobrażeń miała zmiana stosunków społeczno-gospodarczych, a zwłaszcza naruszenie funkeji, a często i czasowa likwidacja dawnych ośrodków miejskich.

Proces więc tworzenia się nowych form wczesnośredniowiecznej kultury Słowian zachodził w dosyć skomplikowanych warunkach tworzenia się nowych stosunków społeczno-gospodarczych, a równocześnie właściwie nowej w niektórych przypadkach jakości etnicznej. Drugą cechą charakterystyczną, która towarzyszyła tym przemianom, była okoliczność, iż kultura słowiańska — niezależnie od cech swoistych związanych ze swym dawnym rozwojem — przekształcała się na skutek coraz intensywniejszego wchłonięcia różnych, ale o różnym nasileniu oraz z odmiennych kierunków idących oddziaływań środowisk tzw. sukcesyjno-rzymskich. W tym wypadku nieraz początkowo ścierały się ze sobą wpływy bizantyjskie z oddziaływaniami zachodniorzymskich sukcesji. Przykładem mogą być stosunki, jakie panowały np. na Morawach. Wcześniej jednak można zauważyć dominowanie wpływów idących z określonych kierunków. Np. wschód słowiański i duże odłamy południa znalazły się dosyć szybko w orbicie wpływów bizantyjskich, natomiast zachód — zachodnich. Jest również zjawiskiem niesłychanie ciekawym, że Słowianie przejmując w sferze kultury materialnej niektóre elementy kultury arabskiej — w istocie rzeczy przyswajali sobie poprzez to środowisko nie elementy kultury orientalnej, lecz przekształcone przez nią lub wchłonięte zdobycze kultury rzymskiej.

W sumie początki wczesnego średniowiecza, a zwłaszcza wieki od VII—IX, określić możemy jako lata niezwykle wzmożonego oddziaływania na Słowian

korzystniejsze warunki do przetrwania dawnych odrębności etnicznych. Dlatego ich ludność zdołała uniknąć wynarodowienia w okresie późniejszym. Okolicznością tą tłumaczyć można zwycięstwo elementów romańskich w Rumunii (choć samo zagadnienie wymaga jeszcze dalszych studiów) oraz przełamanie tendencji do sławizacji Półwyspu Peloponeskiego. W danym przecież wypadku niemalą rolę dla podtrzymania żywiołu greckiego odegrały posunięcia władców bizantyjskich na odcinku polityki narodowościowej. O złożoności procesów, jakie mogły zachodzić na terenie Rumunii, zob. np. W. Hensel, *Udział Słowian w formowaniu się narodu rumuńskiego*, „Slavia Antiqua”, t. 12, 1965, s. 35 i nast.

pod różnymi formami oraz w rozmaitych przekształceniach dawnej cywilizacji rzymskiej, czy słuszniej mówiąc, grecko-rzymskiej.

Okoliczność ta sprawiła, że był to także okres wzmożonego wzrostu potencjału kulturalnego Słowian o rozmaitym nasileniu w różnych krajach. Ona to spowodowała, że pękały wtedy coraz bardziej bariery, które istniały dawniej między tzw. ludami barbarzyńskimi Europy a tzw. cywilizowaną strefą śródziemnomorską. Słowianie wchodzą więc wtedy zdecydowanie w zakres kultury materialnej w cywilizowaną strefę europejską. Innymi słowy inaczej spojrzeć powinniśmy na kulturę pogańskich Słowian, aniżeli ma to jeszcze nieraz miejsce w literaturze przedmiotu. Potrzeba ta istnieje w odniesieniu do kultury materialnej. W sferze bowiem kultury duchowej istotne zmiany przyniosło dopiero przyjęcie przez Słowian chrześcijaństwa. W tej dziedzinie przełom nastąpił więc później, ale proces ewolucji zachodził również i w niej. Rosnące kontakty między różnymi ludami spowodowały zarzucenie dawniej panującego u Słowian porządku, a tym samym przygotowały, choć może w nie dosłownym znaczeniu, grunt do przyjęcia nowej religii².

Po tych uwagach ogólnych wypada mi przejść do szczegółowej charakterystyki niektórych działów kultury materialnej. Pozwoli to, jak sądzę, lepiej się zorientować, na ile myśli me są uzasadnione lub które z nich są bardziej hipotetyczne. Rozpocznę od rolnictwa, by skończyć na problemach osadniczych.

GOSPODARKA ROLNA

Na odcinku gospodarki rolnej śledzimy najpóźniej od pierwszej połowy VII w., na terenach bardziej rozwiniętych, wyraźną przewagę stałego użytkowania pól pod uprawę nad formami przenośnymi. Odwracają się proporcje obserwowane w okresie „rzymskim”. Wówczas bowiem według niektórych badaczy technika przenośna przeważała u Słowian, a według opinii innych, bardziej optymistycznej, choć moim zdaniem mniej uzasadnionej o ile chodzi o całość Słowiańszczyzny, obie te formy występowały w równych procentach. Stale natomiast niezbadaną pozostaje kwestia, czy dla okresu między VII a IX w. mówić możemy o uprawie ziemi systemem trójpolowym. Na ten temat istnieją znaczne rozbieżności w nauce, tak słowiańskiej jak i niesłowiańskiej. Niektórzy badacze są zdania, że system ten zaczął panować u Słowian dopiero w XIII w. Inni kładą początki jego na okres „rzymski”. Jeszcze

² Na tym odcinku wypada również złagodzić niektóre sądy. Nie znajdowało się bowiem pogaństwo w dobie schyłkowej jego panowania u Słowian w okresie upadku. Wręcz przeciwnie, raczej wyraźnego rozwoju w momencie, w którym wchłaniało i przetwarzało różne infiltracje idące ze świata chrześcijańskiego. Ten ostatni zresztą wiele zachował u siebie wyobrażeń pogańskich, odpowiednio je jedynie dostosowując do swych potrzeb. Barziej więc skomplikowanie rysowały się te kwestie także na odcinku kultury duchowej, aniżeli to sobie nieraz wyobrażamy.

inna grupa uczonych widzi nasilenie się jego między VII a X w. Wśród badaczy reprezentujących jeden z wyżej wymienionych poglądów istnieją jeszcze dalsze różnice szczegółowe. Nowe odkrycia zarówno na terenie NRD jak i w Czechosłowacji dowodzą, iż coraz więcej faktów przemawia za zdaniem o wcześniejszym, tj. na długo przed XIII w. pojawieniem się trójpolówki u Słowian. Jeśliby pogląd ten znalazł w przyszłości potwierdzenie, to nie byłoby ryzykiem zdanie, że w omawianym okresie rytm rozwoju systemu uprawy pól podobny był zarówno u Słowian, jak w Europie zachodniej.

Zagadnienie czasu pojawienia się trójpolówki u Słowian wymaga jeszcze dalszych studiów oraz wykorzystania w ich toku metod szczegółowych różnych dyscyplin. Sprawą natomiast coraz bardziej oczywistą staje się zdanie, że w okresie między VI a X w. panującym systemem uprawy roli u wielu grup Słowian był system przemiennie-odłogowy. Wiadomo, że co najmniej do IX w., w istocie rzeczy jednak dłużej, system ten miał również szerokie zastosowanie w Europie zachodniej. W takim więc razie mówić możemy o analogicznych tendencjach rozwojowych panujących w tej dziedzinie w różnych regionach Europy.

Zmiany w systemach uprawy pól wynikały z różnych przyczyn. Wspomnieć przede wszystkim należy o rozwoju hodowli, która powodowała postęp w systemach nawożenia pól, a dalej narzędzi do uprawy roli, a także o zdobywaniu umiejętności w zakresie wykorzystywania określonych gatunków zbóż, zarówno jarych, jak i ozimych. Pozostawiając na uboczu zagadnienie hodowli zwierząt, a także sprawy związane z różnymi gatunkami zbóż, postaram się pokrótce omówić problematykę narzędzi związanych z uprawą i przeróbką zbóż. W tej bowiem dziedzinie śledzimy pewne interesujące i porównywalne z różnymi krajami europejskimi zmiany.

NARZĘDZIA ROLNE

Cechą świadczącą o postępie w technice uprawy pól jest m. in.: 1) doskonalenie określonych typów narzędzi, 2) wzrost ich asortymentu. Truizmem jest dziś zdanie, że miarą postępu w technice rolnej jest wzrastająca specjalizacja narzędzi rolniczych. W procesie tym oprócz stałej modernizacji i doskonalenia narzędzi³ ma miejsce wykorzystywanie coraz większego asortymentu narzędzi do określonych prac. W ten sposób dawniejsze uniwersalne narzędzia stają się narzędziami, że się tak wyrażę, wyspecjalizowanymi. Okoliczność ta powoduje niemałe trudności w ocenie poziomu technik uprawy roli na podstawie źródeł archeologicznych. Wiadomo bowiem, że znajdowanie narzędzi

³ Nieraz konsekwencją tego jest wynalazczość na odcinku narzędzi.

rolniczych należy do rzadkości. Do wyjątków⁴ zaliczają się takie szczęśliwe przypadki, w których występują fragmenty żelazne niemal wszystkich ówczesnie użytkowanych typów narzędzi rolnych, a więc możemy mówić o zespołach, w jakich posługiwano się nimi. Do tej grupy należą np. tzw. skarby żelazne z VIII, IX, a częściowo i X w. Otóż, analizując ich skład możemy powiedzieć, że w początkach wczesnego średniowiecza użytkowanie narzędzi do uprawy roli okutych żelazem staje się zjawiskiem masowym⁵.

Z łatwością dalej zauważamy, że wśród żelaznych części narzędzi ornych przeważają radlice. O wiele rzadziej spotykamy się z krojami. Na tej podstawie, w formie hipotezy, można mówić, że częściej posługiwano się wtedy radłami okutymi żelazem, aniżeli radłami z radlicami żelaznymi oraz zaopatrzonymi w krój żelazny, czy tzw. płużycami. Okoliczność jednak coraz częstszego użytkowania różnorodnych narzędzi ornych dowodzi o wzroście poziomu techniki uprawy roli. Wart odnotowania jest przy tym fakt, na który zwrócili już dawniej uwagę J. Kretschmar i J. Eisner, że Słowianie zachodni w zakresie radlic korzystali w dużej mierze z tradycji przejętych od wschodnich odłamów Celtów. Innymi słowy mówić można o sięgającej okresu rzymskiego tradycji użytkowania przez Słowian tych narzędzi. Podobną genezę mają radła okute żelazem u Słowian wschodnich. Natomiast bardziej skomplikowane przedstawiała się sytuacja u Słowian południowych. Np. na zasadzie znalezisk z Bułgarii można powiedzieć, że niezależnie od typów radel przyniesionych na ten teren przez Słowian w VI i VII, posługiwano się tam również typami znanymi tu już uprzednio i użytkowanymi przez Traków bądź w okresie przed n.e., bądź też przejętymi przez nich w okresie panowania rzymskiego. Na cztery typy znanych tu radel o dwóch można powiedzieć, że należą do okazów użytkowanych przez Słowian, o trzecim, że pracowali nimi Trakowie przed n.e., o czwartym, iż znano je w dobie panowania rzymskiego.

Niejasno natomiast przedstawia się zagadnienie datowania znajomości pługa u Słowian. Fakty językowe, które bywają jednak kwestionowane, wskazują, że Słowianie mogli znać to narzędzie najpóźniej u schyłku okresu rzymskiego. Niektóre natomiast znaleziska archeologiczne w postaci lemieszki żelaznych o tendencjach do asymetrii mogłyby świadczyć o posługiwaniu się nimi w pewnych rejonach Słowiańszczyzny w VIII lub IX w. Jeśli domysł ten jest słuszny, to można jedynie mówić o użytkowaniu przez Słowian w tym czasie, oprócz innych narzędzi ornych w postaci radel oraz plużyc, także lekkich pługów. Z posługiwaniem się ciężkimi pługami przez Słowian nale-

⁴ Nie wspominam już, że zupełną rzadkością są drewniane ich części lub same narzędzia drewniane.

⁵ Na tych jednak obszarach, których rytm rozwoju przebiegał szybciej, innymi słowy, które należały do terenów o postępowej formie uprawy pól.

żałoby się liczyć dopiero po X w.n.e. Widzimy więc, że także w tym zakresie mamy do czynienia u Słowian z dużymi analogiami rozwojowymi w porównaniu z innymi krajami europejskimi.

Wyniki, do których dochodzimy obecnie na podstawie źródeł archeologicznych znajdują także pewne poparcie w źródłach językowych. Ostatnio np. P. Nitsche⁶ stwierdził m.in.: "Zahlreiche Spuren weisen auf die Nutzung des Bodens hin. In erster Linie sind hier die gemeinslavischen Termini mit der Bedeutung Neuland, Rodeland zu nennen, die beweisen, dass die Slaven schon in alter Zeit dem Wald Boden für Nutzungszwecke abgewannen. In welcher Weise das so gewonnene Land grossteils genutzt wurde, zeigen uns die Termini für Acker die von dem Wort für pflügen abgeleitet sind. Ein Ausdruck wie jałowina weist nach, dass die Urslaven ertrageiche Felder von weniger guten zu unterscheiden gewohnt waren, wie das ja auch aus Termini wie płonina und martwica hervorgeht".

Podobnie rzecz się miała na odcinku użytkowania niektórych narzędzi do młócenia zbóż. Warto może przypomnieć, że znowu w tej dziedzinie spotykamy się z pewnymi odmiennościami u Słowian bałkańskich, związanych z dawnym substratem etnicznym. Mamy tu mianowicie do czynienia, obok innych form, z kontynuacją użytkowania tribulum, którym, jak wiadomo, posługiwano się dosyć powszechnie w świecie śródziemnomorskim.

W omawianych wreszcie stuleciach dochodzi do upowszechnienia stosowania żaren rotacyjnych, co jest dalszym dowodem postępu, jaki nastąpił w tym czasie u Słowian w zakresie uprawy roli i korzystania z plodów rolnych.

RZEMIOSŁO

Wieki te są również okresem wyraźnego wzrostu poziomu rzemiosła u Słowian. Postęp śledzimy w wielu jego dziedzinach. Szczególnie istotne znaczenie miał rozwój hutnictwa żelaza oraz kowalstwa. W ostatnim czasie zwracano już trafnie uwagę, że ogólnie rzecz ujmując poziom kowalstwa na początku wczesnego średniowiecza był w Europie, w tym również u Słowian, o wiele wyższy aniżeli przyjmowano to dawniej. W zakresie metalurgii żelaznej Słowianie wiele zawdzięczali Celtom. Było to może wynikiem zapożyczenia w przeszłości części z nawyków produkcyjnych, a także okoliczności, iż we wczesnym średniowieczu miała miejsce fala wtórnych wpływów „celtyckich” w związku z kontaktami z krajami zachodnimi. Znane są np. ze źródeł pisanych kontakty Czech z Frankami. Ograniczę się tylko do przypomnienia roli Samona w utworzeniu pierwszej słowiańskiej organizacji państwowej na terenie Czechosłowacji. Inny natomiast rodowód miało kowalstwo na terenie Bałkanów. Spotykamy się tu bowiem ze stosowaniem nie tylko technik, które były

⁶ P. Nitsche, *Geographische Terminologie des Polnischen*, Graz-Köln 1964, s. 310.

typowe dla innych ziem słowiańskich, lecz również, jak wykazały polskie wykopaliska w Styrmien nad Jantrą, i takich, które tam były nieznane lub bardzo rzadko stosowane, a wyraźnie równocześnie nawiązujących do technologii antycznego kowalstwa prowincjonalno-rzymskiego⁷. Mowa tu o nożach wykonywanych z surowca uzyskiwanego w drodze zgrzewania ze sobą kilku warstw na przemian miękkiego i silnie utwardzonego żelaza. Na tym odcinku czytelne są również pewne odrębności Słowian południowych. W każdym razie, jako w pełni uzasadnioną uznać należy, m. in. opinię R. Pleinera⁸ który o Słowianach VIII i IX w. pisał m. in.: „Sie beherschten nicht nur das Härten von Schneiden mittels Aufkohlung und Warmbehandlung, sondern auch das schwierige Feuerschweissen von Eisen- und Stahlsorten und haben diese Technik sehr gut der Konstruktion der Werkzeuge angepasst. Eine eingehendere Untersuchung zeigt sogar die Existenz verschiedener Werkstätten und Werkstattgruppen, die bestimmte Techniken vorgezogen haben”.

Poprzednio już zwracałem uwagę na różnorakie źródła postępu w zakresie metalurgii żelaznej u Słowian. Jednym z nich, niezależnie od lokalnego rozwoju, były oddziaływania krajów zachodnich. Inne mogły się wiązać z kontaktami z krajami arabskimi, a jeszcze inne łączyły się zapewne z oddziaływaniem skandynawskiej Północy. W świetle dotychczasowych badań możemy mówić o dokonywającym się w okresie między VI a IX w. procesie wyrównywania między krajami słowiańskimi a zachodnimi różnic w poziomie produkcji wyrobów żelaznych. Różnice te występują jednak dalej w sensie, że się tak wyrażę, ilościowym, zwłaszcza na odcinku broni, a szczególnie na odcinku broni siecznej oraz odpornej. Możliwe przecież, że nie były one rzędu znajdującego odbicie w dotychczas znanych źródłach archeologicznych. Źródła te bowiem nie są w pełni adekwatne. Inne bowiem obyczaje pogrzebowe panowały np. w tzw. okresie merowińskim (od 3 ćwierci V do połowy VIII w. — 751) na zachodzie Europy, czy w tzw. okresie Vendel (ok. 550—800) na jej północy, a odmienne u Słowian, zwłaszcza w pierwszych wiekach wczesnego średniowiecza.

Podobnie przedstawiały się stosunki na polu metalurgii nieżelaznej. Nie wnikam w przyczyny, w każdym razie i na tym polu niewątpliwie swój wpływ miał fakt wcześniejszego lub późniejszego (choć niewątpliwie różnymi drogami oraz łącznie z miejscowym rozwojem) wykorzystania dawnych tradycji rzymskich. Sprawił on, iż wcześniej w tym względzie działać czy rozwijać się ponownie zaczęły warsztaty na zachodzie Europy, a także na jej północy, aniżeli u Słowian. U tych ostatnich najwcześniej proces ten nastąpił na Pół-

⁷ Z pewnym wahaniem formułują tak swą myśl: U. Dymaczewska, A. Dymaczewski i Z. Hilezerówna, *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku w Styrmien, okr. Ruse (Bułgaria) w latach 1961—1964*, „Slavia Antiqua”, t. 13, 1966, s. 311.

⁸ R. Pleiner, *Staré evropské kovařsvi (Alteuropäisches Schmiedehandwerk — Stand der metallkundlichen Forschung)*, Praha 1962, s. 283.

wyspie Bałkańskim. Nieco później obserwujemy go u Słowian morawsko-słowacko-czeskich oraz ruskich, a w IX w., zwłaszcza u jego schyłku, ogarnia on już wszystkie ziemie słowiańskie. W procesie tym oprócz wpływów bizantyjskich, czy zachodnich niemałą rolę odegrały oddziaływania arabskie. U źródeł rozwoju złotnictwa wszystkich tych krajów leżały tradycje dawnego rzemiosła grecko-rzymskiego. Możemy więc powiedzieć, że i dla Słowian ten nurt oddziaływań miał ożywcze znaczenie. W każdym razie najpóźniej w IX w. złotnictwo słowiańskie stało na poziomie ogólnoeuropejskim, tak w zakresie opanowania technologii wyrobów, jak też umiejętności wyrabiania różnorodnych typów ozdób. Dla uniknięcia pomyłek podnieść wypada, że podobnie jak w wielu innych dziedzinach, tak i na odcinku złotnictwa mowy nie ma o biernym przejęciu, tj. o niewolniczym trzymaniu się technik i form zapożyczonych z zewnątrz. Słowianie, podobnie zresztą jak i inne ludy, na które wpływ miały dawne tradycje prowincjonalno-rzymskie czy greckie, wykazali się umiejętnością aktywnego przyjmowania nowinek z zewnątrz. Tylko na tej drodze mogło dojść do wykształcenia form, typowych dla środowiska słowiańskiego, a także okazów charakterystycznych wyłącznie dla mniejszych regionów Słowiańszczyzny. Istnienie takich grup, typowych dla różnych ziem zauważył już w okresie międzywojennym R. Jakimowicz. Nie zdawał sobie jednak sprawy ze źródeł tych odmienności. Myślę zresztą, iż nieraz upraszcza się zagadnienie, sądząc, iż tworzenie się pewnych nawyków czy też przyjmowanie pewnych form następowało jednorazowo, że z momentem przejścia jakiejś idei, kończyło się oddziaływanie jakiegoś kręgu na producentów danego kraju. Nie doceniamy okoliczności, że miało miejsce oddziaływanie, że się tak wyrażę, wielofalowe.

W tym miejscu przerwę omawianie dalszych rzemiosł z okresu będącego przedmiotem mego artykułu. Byłoby to bowiem mnożenie faktów, a nie miałyby istotnego wpływu na ocenę pozycji Słowian w tej dziedzinie w wiekach od VI do IX. Nim jednak przejdę do naświetlania innych działów, wypada mi się jeszcze zatrzymać na jednej gałęzi rzemiosła, które ze względu na masowy charakter uprawiania musi być dla nas szczególnie interesujące. Skupiają się w nim jak w soczewce główne cechy rozwoju kultury materialnej, które określiłbym mianem umiejętności korzystania z własnych tradycji rozwojowych, a zarazem szerokim otwarciem drzwi na nowinki z zewnątrz oraz aktywnym ich przyswajaniem, zgodnie z miejscowymi potrzebami i tendencjami postępu. Jest to równocześnie dziedzina, w której Słowianie wyraźnie wyprzedzali zarówno swych sąsiadów z zachodu (mówię wyraźnie o sąsiadach), jak z północy, czy z północnego wschodu. Wypada jednak równocześnie stwierdzić, że w odniesieniu do samych początków wczesnośredniowiecznego garncearstwa słowiańskiego istnieje jeszcze w nauce dużo znaków zapytania. Wiemy dziś z pewnością, że jedną z technik, jaką Słowianie stosowali na początku wczesnego średniowiecza, technik świadczących o domowej produkcji

naczyń, było ich całkowicie ręczne lepienie. Dowodzą tego m. in. naczynia typu praskiego. Brak natomiast pewności, choć niektóre poszlaki za tym przemawiają, czy równocześnie w skromnym zakresie miało miejsce obtaczanie naczyń, a więc produkowanie ich przez rzemieślników. Jeśli tak było, to można przyjąć, iż kontynuowano tradycje z okresu „rzymskiego”, które zresztą Słowianie przejęli w tym czasie z prowincji rzymskich. Nie ulega natomiast wątpliwości, że najpóźniej w VII w. spotykamy się u wielu grup Słowian z naczyniami obtaczanymi. Postęp szedł z południa na północ. Nietrudno odgadnąć, że zdecydowały o nim oddziaływania przetrwałych w dawnych prowincjach rzymskich pracowni garncarskich lub też rzemieślników z tych prowincji, którzy przenieśli się do Słowian wówczas lub wcześniej (jeszcze w okresie „rzymskim”) na zajęte przez nich tereny. Nie było to jednak przejęcie mechaniczne nowych nawyków produkcyjnych. Odrębne bowiem piętno noszą naczynia słowiańskie od naczyń wytwarzanych przez inne ludy, na które również oddziaływały inspiracje idące z dawnych prowincji rzymskich. Inaczej natomiast kształtowały się stosunki na Bałkanach, a częściowo w odniesieniu do niektórych typów naczyń i na południowej Rusi. W Bułgarii np. obok form wykazujących bliskie związki z typami występującymi na innych terenach słowiańskich spotykamy się m. in. z okazami, w których znajdujemy stosunkowo słabe powiązanie z cechami naczyń słowiańskich; wyraźne natomiast z dawnymi formami trackimi. Jest to dalsza ilustracja dla twierdzenia, że w uformowaniu się różnych grup Słowian południowych dużą rolę odegrał dawny miejscowy substrat etniczny. W inny natomiast sposób należy tłumaczyć fakt znajdowania w środowisku południoworuskim, zresztą głównie po X w. n. e., niektórych typów naczyń glinianych w rodzaju np. amfor, wyraźnie nawiązujących do okazów bizantyjskich, o drobnych tylko odchyleniach lokalnych, które umożliwiają wypowiedanie sądów o ich powstaniu w ruskich warsztatach na podstawie wzorów obcych. Otóż nie decydował o tym substrat etniczny, lecz okoliczność, iż były to głównie naczynia do wina, którego produkcja była Słowianom początkowo obca. W związku z tym doszło do prawie wiernego zapożyczenia i formy naczynia ze środowiska bizantyjskiego. Przykład ten równocześnie dowodzi, że w naszych badaniach szczególne znaczenie ma metoda indukcyjna. Każdy fakt wymaga bowiem analizy odrębnej. Postępując inaczej narażeni jesteśmy na popełnienie kardynalnych błędów — łatwo możemy tworzyć rozmaite fikcje.

BUDOWNICTWO

Wyżej pisałem o przejawach kultury materialnej Słowian, w których nieraz śledzimy stosunkowo duży wpływ zewnętrznych oddziaływań. Wypada więc słów parę poświęcić tym jej działom, w których jest on mniejszy lub nie

istniał prawie wcale. Wymienić tu należałoby na pierwszym miejscu budownictwo mieszkalne⁹. W zależności od stref glebowych czy klimatycznych w okresie tym śledzimy wyraźny rozwój znanych już dawno Słowianom typów domostw. Były to więc bądź budowle wziemne (ziemiankowe) lub naziemne. W grupie tych ostatnich przeważało budownictwo zrębowe.

Bardziej skomplikowanie natomiast kształtowały się (pomijam tu znowu Słowiańszczyznę bałkańską) stosunki w zakresie budownictwa obronnego. Wieki VII do IX to okres, w którym dochodzi do budowy różnego rodzaju i charakteru grodów. Ich wyposażenie wiązało się z mniej lub bardziej zaawansowanym rozwojem stosunków społeczno-gospodarczych, a równocześnie łączyło się z różnymi tradycjami w zakresie budownictwa obronnego określonych obszarów słowiańskiego zasiedlenia. W omawianym okresie następuje wypieranie gródków palisadowych (wśród których można wyróżnić szereg podtypów). Dominować zaczynają grody o solidnym umocnieniu w postaci wałów drewniano-ziemnych. Na podstawie nowszych, choć stale jeszcze niewystarczających danych, można wysunąć hipotezę, iż początkowo na znacznych połaciach Słowiańszczyzny wschodniej i zachodniej dominowały wały o konstrukcji skrzyniowej. Najpóźniej jednak w VII w. na obszarze Słowiańszczyzny zachodniej, a zwłaszcza północno-zachodniej doszło do wypierania tej konstrukcji przez wały o konstrukcji rusztowej, u których dosyć wcześnie zaczęto stosować konstrukcję hakową. Stała się ona od X w. jedną z cech typowych dla polskiego budownictwa obronnego, przy czym i ta sprawa wymaga jeszcze, w związku z nowymi odkryciami, m. in. w Berlinie-Spandau i Moskwie, dodatkowych studiów. Na obszarach natomiast południowo-zachodnio-słowiańskich, tj. u plemion sorabskich¹⁰ i czechosłowackich, w ciągu VIII w. dochodzi do budowania wałów drewniano-ziemnych z licem kamiennym. W sposobie wykonania, na co nieraz zwracali już uwagę różni badacze, m. in. W. Dehn i autor tego artykułu, wyraźne są nawiązania do dawnego celtyckiego budownictwa obronnego. Niestety, nie wiemy, czy do przyjęcia tej techniki stawiania umocnień obronnych doszło w drodze konwergencji, czy przez przyswojenie sobie na miejscu dawnych nawyków w dziedzinie budownictwa obronnego. Wchodzi także w rachubę zapożyczenie tej techniki

⁹ Pomijam rzecz jasna w swym omówieniu budownictwo na Bałkanach. Tutaj bowiem sytuacja przedstawiała się w sposób bardziej skomplikowany. Niestety, stan badań nie pozwala na zbyt pewne wnioski w tej materii w odniesieniu do Słowian południowych. Jedno wydaje się pewne, że większość słowiańskich budowli wiejskich nawiązuje bądź do typów dawniej znanych Słowianom, bądź użytkowanych przez wiejską ludność tych obszarów w pierwszych wiekach n.e.

¹⁰ Ostatnio pojawiać się zaczynają wątpliwości odnośnie stosowania tego terminu. Otóż używam go dla uniknięcia mylenia zachodnich odłamów Serbów od naszych południowo-słowiańskich pobratymców serbskich (postępują zresztą tak sami Serbo-Lużycanie). Czynnę to więc w podobnym układzie, jak postępowalem stosując określenie: lechicki. W tym samym rozumieniu używam terminu: plemiona czechosłowackie.

z Zachodu, a nawet z Bałkanów. Z tych czterech wariantów jako bardziej prawdopodobne wchodzi dziś w rachubę trzy ostatnie. W każdym razie również w dziedzinie budownictwa obronnego można śledzić u niektórych grup Słowian albo wpływ miejscowego obcego substratu, albo też przykłady zapożyczeń.

Przed IX w. najdobitniej uzewnętrzniały się one u Słowian południowych. Niemniej jednak i u tego odłamu Słowian spotykamy się z kontynuacją form budownictwa przeniesionych przez nich z ich dawniejszych ziem macierzystych. U Słowian natomiast wschodnich oraz zachodnich w budownictwie obronnym śledzić możemy szereg cech odrębnych, które wykształciły się na miejscu. Można by więc zaryzykować twierdzenie, które jak każde uogólnienie nie obejmuje różnych szczegółowych przypadków, że w zakresie kultury materialnej właśnie na odcinku budownictwa mieszkalnego i obronnego przejawiało się w wiekach między VI a IX szczególnie wiele cech rodzimych.

Wypada mi wreszcie zaznaczyć, że w młodszej części omawianego okresu zaczęły zachodzić znaczne zmiany w słowiańskiej sieci osadniczej. Powoli dochodzić zaczęło do znacznego zróżnicowania funkcjonalnego osad. Proces ten przybiera na sile w X i XI stuleciu. U niektórych przecież grup Słowian wyraźne są jego znamiona, pomijając niezupełnie pewne przypadki w VII w., szczególnie w VIII i IX. Mam na myśli tworzenie się u Słowian ośrodków załążkowo- i wczesnomiejskich. Ich geneza łączy się niewątpliwie ze zmianami stosunków społeczno-gospodarczych u Słowian. W sferze gospodarczej szczególne znaczenie miały rozwój rolnictwa, hodowli zwierząt, rzemiosł, a także handlu, i to zarówno wewnętrznego jak i dalekosiężnego. W sferze natomiast stosunków społeczno-politycznych bardzo istotną rolę spełniało formowanie się państw. Warto przy tym przypomnieć, że nowsze odkrycia stawiają w zupełnie nowym świetle tę sprawę w odniesieniu m. in. do Obodrytów i Weletów. Podnosi się wprawdzie, że tworzenie się miast następowało u niektórych ich grup w ramach ustroju plemiennego. Wydaje się przecież, że czyni się tak dlatego, iż w sposób niesłychanie schematyczny spogląda się na organizację polityczną u Słowian w IX w. i na początku X, a równocześnie, iż schematycznie myśli się o pojęciu państwa i jego organizacji. Zapomina się, iż za nim doszło do wykształcenia feudalnego państwa średniowiecznego, to poprzedziły je w różnych częściach Europy rozmaite typy organizacji państwowych typu przejściowego. Dopiero takie postawienie sprawy pozwala zrozumieć warunki, w jakich doszło do wykształcenia się miast u różnych grup Słowian. W szczegółowym swym charakterze były one różne, lecz w swym ogólnym przebiegu podobne. Analogicznie rzecz wygląda, gdy spojrzymy na to zagadnienie w aspekcie ogólnoeuropejskim. Łatwo wówczas dostrzeżemy, na co już zresztą uczeni różnych krajów, tak wschodniej jak i zachodniej Europy, nieraz wskazywali, że we wczesnośredniowiecznej Europie na obszarach między Renem a Dnieprem miasta powstawały w podobnych warunkach i nieraz podobny

przyjmowały kształt. Nie oznacza to przecież kwestionowania znaczenia tak oczywistego faktu, że proces ten nie następował w identycznej sytuacji na całym obszarze Europy. Odmiennosc ta sprawila, że np. ośrodki biskupie, które tak ważną rolę odegrały w procesie formowania się wielu miast zachodnioeuropejskich, nie spełniły identycznej funkcji u Słowian. Wracając do samego wyglądu miast trzeba podkreślić, że w swej zabudowie nawiązywały miasta słowiańskie do dawnych wiejskich form zabudowy, czy słuszniej mówiąc wiejsko-grodowych. Wszystkie lub przeważająca większość budowli, zarówno mieszkalnych jak obronnych, wzniesiona była z drewna. Zmiana w tym względzie nastąpiła po IX lub X w. Poza kupcami oraz niektórymi rzemieślnikami podstawową masę ludności stanowiła więc ludność miejscowa. Dlatego szczególnie uzewnętrzniał się w tym czasie słowiański charakter tych miast, co podkreślała jeszcze ich zabudowa, o wyraźnie słowiańskim piętnie.

W niniejszym artykule ograniczyłem się do przytoczenia niektórych przykładów dających obraz rozwoju pewnych działów kultury materialnej Słowian w okresie między VI a X w. Dokonałem swoistego wyboru, ale jak sądzę, pozwolił on należycie mimo syntetyczności przedstawienia zorientować się, że w omawianych stuleciach Słowianie uczynili znaczny krok naprzód w różnych działach kultury. Wskazuje na to: 1) fakt, iż w okresie tym podstawowym ich zajęciem było stałe rolnictwo oraz hodowla zwierząt domowych, 2) wyraźny rozwój rzemiosł oraz handlu, 3) formowanie się ośrodków miejskich.

W różnych działach można też stwierdzić podobny poziom kultury materialnej Słowian do poziomu kultury niektórych innych ludów europejskich. Jako ważny czynnik rozwoju kultury materialnej Słowian, oprócz rozwoju wewnętrznego, uznać należy czerpanie przez nich w sposób szeroki i świadomy z podnieć sukcesji antycznorzemskich. W ten sposób na odcinku niezwykle ważnym, gdyż łączącym się z życiem codziennym ludności słowiańskiej, rozpoczął się na długo przed IX w. proces, „romanizacji” czy „bizantynizacji” kultury słowiańskiej, proces upodabniania się jej, z zachowaniem jednak wielu odrębności, do zachodnioeuropejskiego i „bizantyjskiego” nurtu rozwojowego, a tym samym tworzenia się kultury europejskiej w jej różnorodnych terytorialno-etnicznych wariantach. Jestem przekonany, że wnikliwsze studia zmierzające do wykrycia bardziej szczegółowych związków, a także różnic między kulturą rozmaitych grup Słowian oraz innych ludów europejskich przyniosą niejedną jeszcze niespodziankę. Wyjaśnią przebieg wydarzeń, które w dziedzinie kultury miały miejsce w wiekach późniejszych¹¹.

¹¹ Wywody powyższe stanowią nieco zmodyfikowaną (ale bez zmiany treści zasadniczej) redakcję wykładu inauguracyjnego, jaki wygłosiłem w języku niemieckim podczas pierwszego, uroczystego posiedzenia plenarnego II Międzynarodowego Kongresu *Historiae Slavičae Salisburgensis*, w Salzburgu 2 IX 1967 r., w auli tamtejszego Uniwersytetu. Zob. „*Slavia Antiqua*”, t. 15, 1968, s. 364-369.